

TADEUSZ KAMIŃSKI

O EWOLUCJI POMOCY POTRZEBUJĄCYM. PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW PRACY SOCJALNEJ I CHARYTATYWNEJ

Wstęp

Profesjonalne służby socjalne, niosące pomoc ludziom potrzebującym, stały się w ostatnich dziesięciokach lat oczywistym elementem polityki społecznej państw rozwiniętych. Jednocześnie obok zawodowych pracowników socjalnych aktywni są wolontariusze, zaś obok instytucji sektora publicznego ogromną rolę odgrywają na tym polu organizacje pozarządowe, a szczególnie Kościoły. Dla docenienia zmian, jakie w tej dziedzinie zaszły na przestrzeni dziejów, warto zwrócić uwagę na pewne najbardziej charakterystyczne etapy krystalizowania się form i zakresu udzielanej pomocy.

1. Okres przedchrześcijański

Najstarszą formą udzielania wsparcia ludziom ubogim, niezaradnym, czy jakkolwiek upośledzonym społecznie i materialnie była opieka i pomoc wzajemna, realizowana przede wszystkim w dużych, wielopokoleniowych rodzinach. Wspólnoty te obowiązywało niepisane prawo opiekowania się krewnymi w sytuacji, gdy dotknęło ich sieroctwo, inwalidztwo, ciężka choroba, starcze niedołęstwo, skutki klęsk żywiołowych, itp. Oprócz rodziny, pomoc wzajemna świadczona była także w ramach społeczności sąsiedzkiej, a także lokalnej społeczności religijnej i nawet zawodowej¹. Udzielanie pomocy na zasadzie wzajemności silnie skorelowa-

¹ Por. A. Kamiński, *Funkcje pedagogiki społecznej*, Warszawa 1974, s. 292n.

ne było z panującymi w danej społeczności obyczajami i nie nosiło cech działalności sformalizowanej, aczkolwiek niekiedy mogło odbywać się w sposób przemysłowy i zaplanowany.

Pewne bardziej zorganizowane formy wspierania potrzebujących, szczególnie niższych warstw społecznych, spotykamy już w starożytności. Grecy ówcześni znani byli ze swej filantropii, wprowadzali też pewne rozwiązania, pozwalające nawet zasadnie mówić o istnieniu załączków opieki społecznej². Wielki wpływ na postawy starożytnych – nie tylko zresztą Greków – mieli filozofowie. Nie zaliczano ich wprawdzie do filantropów, a jedynie uznawano za twórców i propagatorów idei, ale oceniając istotę i cel ich działalności niektórzy autorzy uznają ich za pierwszych profesjonalnych działaczy społecznych. Uzasadniają to w ten sposób, że idea służenia ludzkości poprzez upowszechnianie wiedzy łączyła się w działalności filozofów z bezinteresownością³. Wydaje się wszakże, iż interpretację taką można przyjąć przy – raczej słusznym – założeniu, że filozofowie chcieli swą działalnością przyczynić się do polepszenia warunków życia ludzi, do ich dobrego bytu. W tym sensie działalność ta miała rzeczywiście wiele wspólnego ze współczesnym rozumieniem pracy społecznej.

Rzym starożytny był z kolei swego rodzaju *państwem opiekuńczym*, gdyż wiele tysięcy ludzi korzystało tam na przykład z dość systematycznego rozdawnictwa zboża, która to akcja nosiła miano *frumentacji*. Rozdawano ponadto okazjonalnie dary w postaci wina, oliwek, czy nawet soli. Faktem jest jednak, że nie wymagano od nikogo wykazania się ubóstwem i że owa opiekuńczość państwa rzymskiego silnie złączona była z polityką, a konkretnie z troską władców o utrzymanie ludu w stanie względnego spokoju⁴. W Rzymie wszakże, w odróżnieniu od Grecji, owe załączki *pracy społecznej* ograniczały się do doraźnej, bezpośredniej pomocy w trudnej sytuacji materialnej.

2. Miłosierdzie podstawą niesienia pomocy

Momentem szczególnym w rozwoju działalności pomocowej było pojawienie się chrześcijaństwa, a wraz z nim zasady czynnej miłości bliź-

² O tym, jak wyglądała ta wczesna forma opieki społecznej pisze M. Auerbach, *Opieka społeczna w starożytnej Grecji*, „Przegląd Społeczny”, 10-11(1937), s. 233-253.

³ Por. J. Radwan-Pragłowski, K. Frysztacki, *Społeczne dzieje pomocy człowiekowi: od filantropii greckiej do pracy społecznej*, Warszawa 1996, s. 30.

⁴ Por. tamże, s. 53.

niego. To właśnie wśród chrześcijan w najbardziej znaczący sposób dostrzegalna była troska o wszystkich potrzebujących, a za początek wszelkiej zorganizowanej działalności pomocowej, realizowanej później nie tylko w ramach Kościoła, uznaje się fakt powołania siedmiu diakonów w pierwszej gminie chrześcijańskiej.

Zadaniem diakonów była troska o ubogich, chorych, więźniów i sieroty. Spośród tych właśnie kategorii ludzi rekrutowali się ówcześni potrzebujący. To oni byli zdani na łaskę i niełaskę innych. Służba diakonów i w ogóle sama koncepcja stałego wspierania potrzebujących w ramach wspólnoty traktowane być mogą jako organizacyjny pierwowzór takiej działalności. Ci więc, którzy we wspólnotach chrześcijańskich podejmowali ofiarną służbę na rzecz zaspokajania podstawowych potrzeb innych ludzi, mogą być uznani za właściwych prekursorów współczesnych pracowników socjalnych. Teologiczną podstawą tej działalności było od samego początku przykazanie miłości Boga i bliźniego oraz zasada dawania czynnego świadectwa wiary właśnie poprzez dostrzeganie i zaspokajanie potrzeb bliźnich. Ten właśnie rodzaj działalności pomocowej określa się do dzisiaj mianem posługi charytatywnej. Taki wzorzec pomagania potrzebującym realizowany był również w innych gminach chrześcijańskich tamtego okresu.

Po tzw. *przełomie konstantyńskim*, a więc w pierwszej połowie IV wieku, Kościół stał się niejako oficjalnym podmiotem polityki społecznej cesarstwa. Zdobyte wcześniej doświadczenia organizacyjne mógł teraz, w korzystnie zmienionych warunkach społeczno-politycznych, wykorzystać do rozwinięcia i udoskonalenia działań o charakterze socjalnym. Jak jednak zauważa N. Mette⁵, owa zmieniona sytuacja zewnętrzna przyniosła Kościołowi dość daleko idące przywileje, które sprawiły, iż coraz bardziej zbliżał się on (w swym wymiarze instytucjonalnym) do możliwych tego świata. Odpowiedzialność za posługę charytatywną stopniowo zaczęła przechodzić z poziomu gminy na urząd biskupa. Biskupi zatem stali się właściwymi inicjatorami i organizatorami instytucji wspomagających, takich jak: przytulki, szpitale, schroniska, hospicja.

Wiek średni przyniósł już znacznie bardziej zinstytucjonalizowane próby rozwiązywania problemów społecznych. Największymi zaś problemami tego rodzaju były wtedy: ubóstwo, żebractwo i włóczęgostwo. Podstawowymi zaś instytucjami, które zajmowały się tymi kwestiami były klasztory, zwłaszcza te, które dysponowały własną, dobrze zorganizowaną

⁵ N. Mette, *Caritas: Praktisch-systematisch*, w: *Neues Handbuch theologischer Grundbegriffe*, red. P. Eicher, München 1991, t. 1, s. 260.

W kontynentalnej części Europy szczególny rozgłos zdobyły hollenderskie *domy poprawy*. Obowiązkiem pensjonariuszy tych domów była głównie praca, ale przewidziano także stały czas na modlitwę i pobożne lektury, z którymi zapoznawano się na zasadzie głośnego czytania. Jednym z celów takich domów była resocjalizacja ludzi z marginesu społecznego, stąd też zamykano w nich żebraków, młodocianych przestępców, prostytutki, a także *trudną* młodzież, oddawaną doń przez własnych rodziców. Cechą charakterystyczną tych działań było jednakże stosowanie różnego rodzaju represji wobec ludzi, którym instytucje te miały pomagać. Walka z problemami społecznymi okazywała się więc w praktyce walką z ludźmi, którzy tymi problemami byli dotknięci¹³. Za A. Kamińskim możemy mówić w tym kontekście o „policyjnych formach opieki”, która to działalność miała „charakter opiekuńczy raczej w stosunku do ogółu mieszkańców miast, chroniąc ich przed wykołajacami, w mniejszym zaś stopniu stanowiła formę opieki nad ludźmi marginesu społecznego”¹⁴.

Nowożytność zatem przyniosła coraz większe zaangażowanie władz miejskich i państwowych w rozwiązywanie problemów ludzi potrzebujących. Można nawet powiedzieć, iż załamaniu uległ dotychczasowy swowolny *monopol* Kościoła w tej dziedzinie oraz że stworzone zostały podwaliny późniejszej państwowej polityki społecznej¹⁵. Warto w związku z tym odnotować za B. Geremekiem spór doktrynalny, dotyczący problemu podmiotu działalności pomocowej¹⁶. W sporze tym aktywnie uczestniczyli wybitni humaniści tamtej epoki, zarówno myśliciele kościelni, jak i wobec Kościoła obojętni, lub nawet mu niechętni. Co ciekawe, zwolennicy zeświecczenia pomocy znajdowali się pośród myślicieli kościelnych, a zwolenników utrzymania dominacji Kościoła na tym polu znaleźć można było wśród myślicieli świeckich.

Niejako obok tych sporów Kościół nadal realizował swą pracę na rzecz potrzebujących. Znacząca rola przypadła tu św. Wincentemu á Paulo, któremu zawdzięczać należy powstanie licznych stowarzyszeń i bractw charytatywnych, obejmujących swą opieką chorych, ubogich, sieroty, więźniów, żebraków itp. Jak zauważają J. Radwan-Pragłowski i K. Frysztacki „w czasie swego życia św. Wincenty á Paulo stworzył katolicki system opieki społecznej oparty na placówkach misji, stowarzysze-

¹³ Por. B. Geremek, dz. cyt., s. 258-261; J. Radwan-Pragłowski, K. Frysztacki, dz. cyt., s. 118.

¹⁴ A. Kamiński, dz. cyt., s. 299.

¹⁵ T. Kamiński, *Państwo walczy z biedą*, „Caritas. Kwartalnik poświęcony pracy charytatywnej”, 1(1998), s. 20.

¹⁶ Por. B. Geremek, dz. cyt., s. 212nn.

niach pań miłosierdzia i sióstr miłosierdzia, które działały w całej Francji, by następnie rozszerzyć się na całą Europę¹⁷. Mamy tu więc do czynienia z coraz bardziej planowym i profesjonalnym podejściem do kwestii organizowania i realizowania działalności pomocowej.

Na ziemiach polskich najślawniejsze stało się Arcybractwo Miłosierdzia, założone w 1584 roku przez ks. Piotra Skargę. Ustawa Arcybractwa przewidywała między innymi utworzenie funkcji *wizytatorów* i *szafarzy*. Zadaniem tych pierwszych było sprawdzanie wszystkich zgłoszonych jako potrzebujący wsparcia. Drudzy natomiast zajmowali się już bezpośrednio przekazywaniem pieniędzy i składaniem sprawozdań z działalności¹⁸.

Ogromną pracę w dziedzinie socjalnej wykonywały zakony, z których kilka powstało specjalnie po to, aby zajmować się potrzebującymi. Do nich należeli na przykład bonifratrzy. Ich zasługą jest m.in. stworzenie takiej formuły szpitala, jaką znamy współcześnie. Bonifratrzy oprócz zwykłych ślubów zakonnych składali ślub czwarty: służby chorym, głównie w szpitalach przyklasztownych¹⁹. Podobnie było w przypadku zgromadzenia kamilianów, zatwierdzonych w 1586 roku jako Towarzystwo Sług Chorych²⁰.

Tego rodzaju zaangażowanie, jakie podejmowane było w ramach instytucjonalnych Kościoła, stanowiło kontynuację i rozwinięcie dzieła, zapoczątkowanego przez wspomniane już powołanie diakonów w pierwszej gminie chrześcijańskiej. Praca, świadczona przez osoby zakonne, jak również przez członków różnych bractw i stowarzyszeń, zasługuje z dzisiejszego punktu widzenia na miano pracy socjalnej tamtych czasów. Przemawia za tym nie tylko sam fakt niesienia pomocy potrzebującym przez członków tych instytucji, ale również stopniowa specjalizacja i swego rodzaju profesjonalizacja tej działalności.

4. Nowe problemy i nowe formy działania

Gwałtowny rozwój przemysłu, a co za tym idzie masowa migracja ze wsi do miast, spowodowały w krótkim czasie pojawienie się nowych problemów społecznych. Coraz liczniejszą kategorią potrzebujących stawali się robotnicy wielkich zakładów przemysłowych. Jedni dlatego, że tracili pracę i źródło dochodu, inni wskutek złych warunków pracy tracili

¹⁷ J. Radwan-Pragłowski, K. Frysztacki, dz. cyt., s. 138n.

¹⁸ Por. tamże, s. 220.

¹⁹ Tamże, s. 224.

²⁰ M. Banaszak, *Historia Kościoła Katolickiego*, t. III, Warszawa 1989, s. 169.

zdrowie i w konsekwencji również zostawali bezrobotnymi, pozbawionymi środków do życia. Starzy i niezdolni do pracy powiększali szeregi szukających wsparcia. Tej eksplozji problemów społecznych towarzyszyło w wieku XIX powstawanie licznych organizacji i instytucji dobroczynnych. Postęp wiedzy umożliwiał jednocześnie lepsze rozpoznawanie przyczyn i znajdowanie coraz skuteczniejszych środków zaradczych. Wiek XIX jest zarazem okresem rozkwitu działalności dobroczynnej w krajach przemysłowych.

Filantropia dziewiętnastowieczna stanowiła zjawisko niezwykle interesujące. Będąc bowiem odpowiedzią społeczeństw na negatywne skutki uboczne uprzemysłowienia połączyła ludzi, których aktywność w dziedzinie socjalnej wynikała z bardzo różnych, niekiedy nawet przeciwnych ideowo pobudek. I tak, „w jej ramach spotkali się działacze natchnieni duchem rewolucji francuskiej, nowego rozumienia religii katolickiej, obowiązkiem chrześcijańskim i miłością bliźniego, czy wreszcie ideami socjalizmu”²¹.

Wśród organizacji wyrosłych na gruncie katolickim znaczną rolę odegrały założone w Paryżu w 1833 roku Konferencje św. Wincentego á Paulo. Ich inicjatorem był wykładowca Sorbony Fryderyk Ozanam, a pierwszymi członkami przede wszystkim młodzież akademicka. Początkowo działalność ta ograniczała się do wspierania ubogich rodzin poprzez przydzielanie im bonów, które mogły one realizować w wyznaczonych sklepach. Z czasem zakres ten znacznie się poszerzył, m. in. o prowadzenie tanich kuchni i jadalni, opiekę nad czeladnikami, terminatorami i robotnikami, działalność edukacyjną i wychowawczą²². Na ziemiach polskich pierwsze Towarzystwo św. Wincentego á Paulo utworzone zostało w Poznaniu, 17 lutego 1850 roku²³.

W wielu krajach, jako odpowiedź na rodzące się coraz to nowe, masowe problemy socjalne, powstawać zaczęły różnorodne organizacje katolików świeckich i duchownych. Z czasem okazało się, iż inicjatywy te wymagają koordynacji i pewnego ujednolicenia, aby zapewnić możliwe najlepsze wykorzystanie potencjału dobrej woli. Efektem starań m.in. Lorenza Werthmanna było utworzenie w roku 1897 Niemieckiego Związku Caritas (Deutscher Caritasverband) z siedzibą we Fryburgu Bryzgowij-

²¹ J. Radwan-Pragłowski, K. Frysztacki, dz. cyt., s. 197.

²² Por. tamże, s. 201n.

²³ Szerzej na ten temat pisze m.in. J. Myszor, *Konferencje św. Wincentego á Paulo – charytatywne stowarzyszenie katolików świeckich w Polsce; powstanie, rozwój i likwidacja (1850-1950)*, w: *Caritas – zawód czy powołanie*, red. H. Skorowski, J. Koral, Warszawa 1996, s. 59-75.

skim. W ten sposób możliwe stało się daleko idące usprawnienie działalności socjalnej instytucji, tworzonych i prowadzonych przez ludzi, kierujących się chrześcijańskim systemem wartości. Na bazie Związków Caritas rozwinęły się profesjonalne formy niesienia pomocy np. chorym psychicznie, cudzoziemcom, niepełnosprawnym, samotnym, starym, itp.

Za ojca nowoczesnej pracy socjalnej uznaje się częstokroć szkockiego pastora Thomasa Chalmersa. Przeprowadził on bowiem w roku 1822 na terenie swojej parafii eksperyment, polegający na zawieszeniu obowiązku tam *Praw o Ubogich*. Parafia podzielona została na okręgi, a za każdy okręg odpowiedzialny był wyznaczony diakon. Każdy z diakonów dokonywał rozeznania w sprawie potrzeb, badał poszczególne przypadki i przyznawał pomoc. Jednocześnie Chalmers wskazywał na potrzebę oszczędności, pracowitości i wzajemnej pomocy²⁴.

Eksperyment Chalmersa, jakkolwiek nie zakończony pełnym i spektakularnym sukcesem, otworzył drogę dla kolejnych prób znowelizowania podejścia do problemów socjalnych. Instytucją wielce na tym polu zasłużoną było utworzone w 1869 roku Charity Organization Society (Zrzeszenie Organizacji Charytatywnych). Według Octavii Hill, najbardziej znanej i wpływowej działaczki tego zrzeszenia, fundamentem wszelkich form pomocy powinien być serdeczny i osobisty kontakt pomiędzy obydwoma stronami procesu wspomagania²⁵. Podobne zrzeszenia powstawały również w Stanach Zjednoczonych. Pierwsze z nich założone zostało przez pastora S. H. Gurteena w Buffalo w roku 1877. Celem takich instytucji było nie tylko prowadzenie działalności dobroczynnej, ale też jej koordynowanie, wymiana doświadczeń i informacji, wypracowywanie nowych metod wspomagania, profesjonalizacja pracy i zdobywanie funduszy. Istniały już wówczas także liczne prywatne agencje, zajmujące się świadczeniem usług socjalnych. Początkowo personel wszystkich tych instytucji składał się z wolontariuszy, z czasem jednak dołączyli do nich pracownicy etatowi²⁶.

Specyficzną formą działalności na polu socjalnym, jaka zaistniała w ostatnich dekadach dziewiętnastego stulecia, były tzw. *settlements*, czyli siedliska socjalne. Istotą tej koncepcji było założenie, że pomoc może być skuteczna dopiero wówczas, kiedy rozpoznana zostanie faktyczna sytuacja potrzebującego. Stąd też „pionierzy tej działalności zamieszkiwali wspólnie ze swymi podopiecznymi w najuboższych dzielnicach, dzieląc z nimi

²⁴ Por. J. Radwan-Pragłowski, K. Frysztański, dz. cyt., s. 204n.

²⁵ Por. K. Wódcz, *Praca socjalna w środowisku zamieszkania*, Warszawa 1996, s. 14; J. Radwan-Pragłowski, K. Frysztański, dz. cyt., s. 276.

²⁶ R. A. Skidmore, M. G. Thackeray, dz. cyt., s. 47.

trudy życia codziennego, uczestnicząc w życiu społeczności lokalnej”²⁷. Pierwszy tego rodzaju ośrodek – Toynbee Hall – założony został przez S. A. Barnetta w Londynie w roku 1884. Pierwsze siedlisko w Stanach Zjednoczonych powstało w roku 1886 w Nowym Jorku. W roku 1897 funkcjonowały w USA już 74 takie ośrodki. Najśłynniejszym z nich stał się Hull House, założony przez Jane Addams w roku 1889 w Chicago²⁸. Praca w tych placówkach wymagała szczególnego rodzaju motywacji i zaangażowania i – jak stwierdzają J. Radwan-Pragłowski i K. Frysztacki – „siedliska oznaczały już ściślej rozumianą pracę socjalną”²⁹.

Pisząc o *settlements* warto przypomnieć specyficzny sposób działania, jaki wypracował Adam Chmielowski, znany później jako brat Albert. Zajął się on pomocą najbiedniejszym z biednych, bezdomnym z cieszącej się złą sławą tzw. ogrzewalni miejskiej na krakowskim Kazimierzu. Uznał przy tym, że aby praca ta była najbardziej owocna, powinien zamieszkać pośród swych podopiecznych i dzielić z nimi troski codziennego życia³⁰. W ten sposób realizował on – zapewne nieświadomie – rodzaj pracy socjalnej zapoczątkowany za oceanem.

5. Refleksja teoretyczna i dalsza profesjonalizacja działań

Rozwojowi organizacyjnemu instytucji, zajmujących się pracą na polu socjalnym, zaczął towarzyszyć od przełomu XIX i XX wieku rozwój refleksji teoretycznej i wypracowywanie naukowych metod tego typu działalności. Za ojczyznę naukowej podbudowy pracy socjalnej uważane są Stany Zjednoczone, gdzie pojawiły się pierwsze „dojrzałe pod względem teoretycznym, próby systematyzacji zasad pracy socjalnej oraz załączki profesjonalnego kształcenia pracowników socjalnych. W 1898 roku uruchomiono w Nowym Jorku Letnią Szkołę Pracy Dobroczynnej, którą w 1904 r. przekształcono w pierwszą Szkołę Filantropii”³¹.

W związku z postępującą profesjonalizacją i poszerzaniem zakresu działalności socjalnej nieadekwatne stały się używane przez wieki okre-

²⁷ K. Wódz, dz. cyt., s. 14n.

²⁸ Por. R. A. Skidmore, M. G. Thackeray, dz. cyt., s. 48; J. Radwan-Pragłowski, K. Frysztacki, dz. cyt., s. 276n; T. Kowalak, *Prywatna działalność filantropijna w USA*, „Polityka Społeczna”, 7(1988), s. 28.

²⁹ J. Radwan-Pragłowski, K. Frysztacki, dz. cyt., s. 277.

³⁰ Por. B. Panek, *Krakowskie organizacje charytatywne w latach 1918-1939*, Kraków 1986, s. 27.

³¹ K. Wódz, dz. cyt., s. 15n; Por. J. Radwan-Pragłowski, K. Frysztacki, dz. cyt., s. 274n.

ślenia: *charytatywny* czy *dobroczynny*. W 1917 roku pojawiło się oficjalnie określenie *praca socjalna* w nazwie amerykańskiego stowarzyszenia National Conference of Social Work. W roku 1921 powstało American Association of Social Workers, zaś w 1926 American Association of Psychiatrie Social Workers. Pojęcie *pracy socjalnej* weszło więc w początkach dwudziestego wieku na stałe do języka teorii i praktyki działalności pomocowej³². Organizacje te, jak również szkolnictwo w zakresie pracy socjalnej, stały się wzorem dla podobnych instytucji w krajach europejskich.

Prekursorami nowoczesnej i profesjonalnej pracy socjalnej na gruncie polskim byli L. Krzywicki, S. Rychliński, K. Krzeczkowski, a zwłaszcza H. Radlińska. To oni spopularyzowali w naszym kraju w dwudziestoleciu międzywojennym termin *social work*, tłumacząc go jako *praca społeczna*. Początkowo jednak dużym problemem było precyzyjne określenie, czym w istocie są tzw. służby społeczne, jaka jest różnica między nimi, a działającymi wcześniej organizacjami dobroczynnymi. Wskazywano przy tym na pilną potrzebę odejścia od zasad filantropii, która płynie wprawdzie z pobudek tak szlachetnych jak na przykład miłosierdzie, ale na swoich podopiecznych pozostawia *ubliżające i poniżające piętno*, traktuje ich jak *obywateli niższej klasy* i działa *zwykle zbyt późno*³³. Uwzględnienie specyficznie polskich uwarunkowań sprawiało, iż nie można było mechanicznie przenieść doświadczenia amerykańskiego na grunt polski³⁴. Zaslugą więc polskich teoretyków pracy socjalnej było wypracowanie metod, adekwatnych do rzeczywistych potrzeb i sytuacji Polski lat międzywojennych. Z inicjatywy H. Radlińskiej powstała w roku 1925 pierwsza w Polsce wyższa szkoła, przygotowująca profesjonalnych pracowników służb społecznych. Było to Studium Pracy Kulturalnej Wolnej Wszechnicy Polskiej, przemianowane w roku 1927 na Studium Pracy Społeczno-Oświatowej³⁵. Jako istotę pracy społecznej H. Radlińska określiła „wydobywanie sił z jednostki i wydobywanie sił z gromad ludzkich (...). Usiłuje ona (praca społeczna - T.K.) przetwarzać życie zbiorowe i - w związku z niem - życie jednostek, przez trud i twórczość, przez siły wszystkich.

³² Por. K. Wódz, dz. cyt., s. 15.

³³ Por. K. Krzeczkowski, *Uwagi nad drogami opieki społecznej*, w: tenże, *Polityka społeczna. Wybór Pism*, Łódź 1947, s. 115.

³⁴ Por. K. Wódz, dz. cyt., s. 21.

³⁵ Por. W. Wyrobkova-Pawłowska, *Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej*, „Praca Socjalna”, 2(1987), s. 48; K. Wódz, dz. cyt., s. 21.

Odkrywa, budzi i organizuje utajone moce, wskazuje im sposoby działania”³⁶.

Rozporządzeniem Prezydenta RP z dnia 6 marca 1928 roku powołano instytucję *opiekuna społecznego*. Podstawą prawną działalności pomocowej była wówczas ustawa o pomocy społecznej, przyjęta przez Sejm Rzeczypospolitej w dniu 16 sierpnia 1923 roku. Do obowiązków osoby, pełniącej funkcję opiekuna społecznego, należało - zgodnie z przywołanym rozporządzeniem prezydenckim - współdziałanie z organami gminnymi w zakresie realizacji zadań opieki społecznej. Opiekunowie społeczni mieli czuwać, aby pomoc była faktycznie udzielana potrzebującym, i to w zgodzie z obowiązującymi przepisami. Ważnym ich zadaniem było również badanie rzeczywistego położenia życiowego osób korzystających, lub mających zamiar skorzystać ze świadczeń opieki społecznej, celem ustalenia ich prawa do tychże świadczeń, jak też określenia rodzaju i rozmiaru przysługującej pomocy. Zadaniem opiekunów społecznych było ponadto udzielanie - w nagłych wypadkach - pomocy doraźnej, w oparciu o środki i zasady ustalone przez władze gminy³⁷. W ten sposób położone zostały fundamenty profesjonalnej, nowoczesnie pojmowanej pracy socjalnej w Polsce.

Obok systematycznego rozwoju instytucji publicznej opieki społecznej nadal rozwijała się zapoczątkowana w Niemczech reorganizacja działalności charytatywnej Kościoła katolickiego. W kolejnych krajach powstawać zaczęły Związki Caritas, a dla ich koordynacji w wymiarze międzynarodowym powołana została w 1924 roku w Amsterdamie centrala katolickich organizacji dobroczynnych pod nazwą Caritas Catholica³⁸. Rozwój działalności instytucji Caritas sprawił, iż jest ona obecna we wszystkich niemal obszarach pracy socjalnej, będąc w wielu krajach jednym z najważniejszych podmiotów pracy socjalnej³⁹.

³⁶ H. Radlińska, *Istota i zakres służby społecznej*, „Opiekun Społeczny”, 5-6(1947), s. 226.

³⁷ Por. A. Oleszczyńska, *Opieka społeczna w Polsce w okresie 60-letnia*, w: *Rodowód, rozwój i perspektywy polityki społecznej w Polsce*, red. I. Sieńko, Warszawa 1980, s. 114n.

³⁸ Por. J. Majka, *Caritas*, w: *Encyklopedia katolicka*, dz. cyt. t. II, kol. 1333n; H. Pompey, *Caritas*, „Saeculum Christianum”, 1(1996), s. 212n.

³⁹ Por. F. Flamm, *Sozialwesen und Sozialarbeit in der Bundesrepublik Deutschland*, Frankfurt am Main 1976, s. 39.

Zakończenie

Przedstawiony powyżej, skrótowy z konieczności obraz ewolucji działalności pomocowej skłania do sformułowania kilku tez końcowych. Po pierwsze, mimo całego postępu w dziedzinie zabezpieczenia społecznego nadal jest wielu ludzi, którzy nie potrafią poradzić sobie samodzielnie w trudnej sytuacji. Istnienie instytucji i osób zajmujących się niesieniem pomocy jest w związku z tym niezbędne i wiele wskazuje na to, że w najbliższych latach nadal będzie pożądane. Po drugie, mimo sukcesów tzw. państwa socjalnego widoczne są również jego ograniczenia. Oznacza to, że pozarządowa działalność pomocowa nie tylko nie straciła na znaczeniu, ale jest koniecznym uzupełnieniem działalności sektora publicznego. Szczególną rolę odgrywa tu nadal Kościół. Po trzecie wreszcie, działalność profesjonalnych służb społecznych musi być wsparta zaangażowaniem wolontariuszy, gdyż wielość i specyfika problemów socjalnych przekracza częstokroć możliwości i kompetencje pracowników socjalnych.

Zusammenfassung

Der Beitrag ist ein Versuch die charakteristische Merkmale der Evolution der helfenden Tätigkeit darzustellen. Zunächst also wurde die große Rolle der gegenseitigen Hilfe in frühen Familien und das Phänomen der altertümlichen Philantropie ganz kurz beschrieben. Als besonders bedeutendes Ereignis wurde die Berufung der sieben Diakone in christlicher Urgemeinde dargestellt, weil seither schöne Geschichte der caritativen Tätigkeit der Kirche begann. Zudem wurden staatlichen Sozialreformen präsentiert, die endlich zur Entstehung der Sozialsicherungssystemen und professionellen Sozialarbeit führten.

Der Verfasser stellt am Ende fest, daß es heutzutage noch viele sozialen Schwierigkeiten gibt, die nicht nur durch staatliche Sozialhilfe ausgelöst werden können, sondern auch durch nichtstaatliche, besonders kirchliche Organisationen. Es muß zudem stärkere Zusammenarbeit zwischen hauptamtlichen und ehrenamtlichen Sozialarbeitern geben.